

Dosłowne pismo Rady Notarialnej Krakowskiej brzmi jak następuje:

Odpis

Kraków, dnia 18 października 1950 r.

Rada Notarialna w Krakowie, ul. Sławkowska 1
L. dz.: 3377/50.

Do

Związku Emerytów Państwowych, Samorządowych i Instytucji Prawa Publicznego
Okręg Krakowski

w Krakowie
ul. Krowoderska 4

Rada Notarialna w Krakowie na posiedzeniu odbytym w dniu 14 października 1950 r. po rozpoznaniu wniosku Związku Emerytów z daty Kraków, dn. 20. IX. 1950. L. bz. 631/50 o wydanie okólnika do Notariuszów w Województwie Krakowskim w celu uwzględnienia położenia emerytów i niepobierania opłat za uwierzytelnienie podpisów i odpisów

postanowiła

odmówić powyższemu wnioskowi.

Według art. 34 prawa o notariacie (2. X. 1933 Nr 84, po. 609 Dz. U. R. P.) do zakresu działania Rady Notarialnej należy „wyznaczanie stronie, która stwierdziła swą niezamożność, notariusza do załatwienia określonej czynności bez pobrania wynagrodzenia lub z obniżeniem jego wysokości”.

A za tym:

1. Rada Notarialna nie ma prawa takiego, w stosunku do członków jakiegokolwiek Związku,
2. przynależność nawet do Związku Emerytów nie może stwierdzać niezamożności wszystkich jego członków,
3. wyznaczenie notariusza nastąpić może jedynie do określonej czynności.

Prezes Rady Notarialnej:

Dr Szymanowicz mp. L. S.

Świdnica D. Śl.: Miasto nasze schludne, ładnie zabudowane i mało zniszczone, wchłonęło w siebie od samego początku wielu emerytów przeważnie zabużańskich. Wiem o tym od listowych, widzę często ludzi starszych na ławeczkach w parku miejskim podczas godzin pracy, zresztą emeryta łatwo poznać z daleka. Ile razy pomyślałem sobie: „idzie emeryt”, przekonałem się, że miałam rację. Naliczyłam ich bodaj setkę, rozmawiałam z pięćdziesięcioma na temat założenia w Świdnicy Koła Emerytów: kilku z nich przyrzekło nawet dopomóc, ale mimo upływu pięciu lat mego tu pobytu, nic się nie zmieniło. Ci którzy przyrzekali wstydzą się obecnie i zobaczywszy mnie z daleka, znikają w bocznych uliczkach.

A trzeba koniecznie coś zrobić, skupić ich i przekonać, że ich obowiązkiem jest zorganizowanie się w Związek w celu koleżeńskej samopomocy, jak to się dzieje w innych miastach.

Może ktoś z Wrocławia potrudziłby się do nas w tym celu i poruszył ośpałych i gnuśnych, ja naprawdę pomogę, ale sama zacząć nie umiem. Proszę się zgłosić, wytłumaczę co i ile da się tu zrobić.

Katarzyna Suska, ul. Wałbrzyska 6

Toruń: Odnośnie artykułu zamieszczonego w „Emerycie” Nr 21/50 pt. „Bacność emeryci za-

trudnieni w samorządach”, w którym Redakcja wyraziła przypuszczenie, iż „wyjaśnienie” Państwowego Zakładu Emerytalnego odnosi się do emerytów, którzy przyjęli w instytucjach samorządowych stałe posady a nie do zatrudnionych tymczasowo w charakterze kontraktowym, przesyłam odpis pisma Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie z dnia 27 listopada 1950 r. Nr IV—1438807/2/50 w którym Państwowy Zakład Emerytalny potwierdza przypuszczenie Redakcji odpisując na moje uwiadomienie o pracy w samorządzie co następuje:

„Na podanie z dnia 3 listopada 1950 r. Państwowego Zakładu Emerytalnego wyjaśnia, że praca Obywatela w charakterze pracownika kontraktowego nie stanowi przeszkody do pobierania uposażenia emerytalnego”.

(—) I. Cechera radca

Z poważaniem Jan Ciomborowski

Międzychód n/Wartą: Donoszę, że dekretem Państwowego Zakładu Emerytalnego w Warszawie z dnia 30 października 1950 r. L. dz. NV/27/588668/50 zostałem uwiadomiony, że Komisja Weryfikacyjna przywróciła mi prawa emerytalne zawieszone z dniem 1 maja 1949 r.

Andrzej Matuszak, Międzychód, 17 Stycznia 13.

Zarazem podaję smutną wiadomość, że prezes naszego Koła, ofiarny i zasłużony działacz społeczny Lucjan Kempieński zmarł dnia 11 września br. pozostawiając po sobie szczerzy żal wszystkich członków jako prawy i zacny charakter.

Cześć Jego pamięci!

Wroniawy: Niech mi będzie wolno złożyć Szanownej Redakcji serdeczne podziękowanie, życzenia szczęśliwych świąt i szczęśliwego Nowego Roku a z racji naszego Prezesowi zdrowia i długich lat życia. Kierowany udzieloną mi radą, iż po pozbawieniu mnie praw emerytalnych pozostała mi tylko jedyna droga a mianowicie prośba do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o wznowienie postępowania weryfikacyjnego i uwzględnienia okoliczności, które pominięte zostały przez Komisję Weryfikacyjną, wniosłem stosowne podanie. W ciągu kilku dni otrzymałem uwiadomienie z Kancelarii Pana Prezydenta, że podanie moje skierowane zostało do Komisji Weryfikacyjnej a w trzy tygodnie po tym decyzję o przywróceniu praw emerytalnych i o zarządzeniu wypłaty mojego zaopatrzenia wstecz od 1 maja 1949.

Nie umiem opisać radości mojej i mojej rodziny i wdzięczności dla Pana Prezydenta za uwzględnienie mojej prośby, napisałem do Kancelarii moje szczerze podziękowanie.

Nadchodząca „Gwiazdka”, będzie najmilszą i najszczęśliwszą, takiej drugiej nie miałem w moim życiu.

Michał Antkowiak

Tczew: Z ostatnich numerów „Emeryta” wyczułem serdeczną troskę ze względu na kurczenie się nie tylko prenumeratorów „Emeryta” ale także członków poszczególnych komórek organizacyjnych